

Ranni Indianie na tle narastających sporów o ziemię w Brazylii

15 maja 2017



30 kwietnia 2017 roku Indianie Gamela zostali zaatakowani przez grupę mężczyzn uzbrojonych w maczety i broń palną. Do brutalnego napadu doszło w miejscowości Bahias położonej w gminie Viana, w granicach brazylijskiego stanu Maranhao. W rezultacie napadu obrażenia odniosło od 13 do 17 Indian, czterech z nich w stanie ciężkim – ranami postrzałowymi lub zagrożeniem utraty kończyn – trafiło do szpitala. Atak na członków społeczności Gamela przeprowadzony został na tle praw do ziemi i demarkacji tubylczych gruntów, praw gwarantowanych przez brazylijską Konstytucję z 1988 roku, a mimo to nadal odmawianym wielu rdzennym społecznościom w Brazylii. Gamelowie, podobnie jak inne grupy tubylcze w kraju – jak np. Tupinamba i Guarani – postanowili samodzielnie zająć swoje tradycyjne terytorium.

Grupa około 120 Indian, w tym kobiet i dzieci, wkroczyła na terytorium, które zostało nielegalnie zajęte i odebrane im

kilka dekad temu. Zdaniem członków społeczności, w reakcji na ich obecność zgromadziła się większa grupa rolników i uzbrojonych pistoleiros licząca sobie nawet do 200 osób. Chcąc uniknąć konfrontacji Indianie chcieli się wycofać, ale wtedy – według Inaldo Kum'tuma Akroá, jednego ze świadków – obrzucono ich kamieniami, ostrzelano i zaatakowano maczetami. W jego przekonaniu napastnicy byli gotowi ich zabić. Inny świadek ataku, Inaldo da Conceição Vieira Serejo przyrównał go do masakry i linczu. Policja stanowa w Maranhao została poinformowana o brutalnym akcie przemocy, ale początkowo nic nie robiła, interwencja i przewiezienie rannych do szpitali nastąpiło później.

Najcięższe rany według rządowej agencji ds. Indian (FUNAI) odnieśli Aldenir de Jesus Ribeiro, José Ribamar Mendes, Francisco Jansen de Luz oraz José Ribeiro André. Czwórkę wymienionych mężczyzn hospitalizowano. W najgorszym stanie do szpitala trafił Aldenir de Jesus Robeiro, który odniósł liczne obrażenia, powstałe w rezultacie postrzałów i cięć maczetą. Dwie kule utkwiły w jego żebrach, skala odniesionych przez niego ran groziła utratą ręki. Głębokie rany odniesione przez te konkretne osoby były prawdopodobnie częścią przyjętego wcześniej planu. Inaldo Kum'tum Akroá ocenił, że napastnicy skupiali się przede wszystkim na osobach, które uznawali za liderów grupy.

Według Rady Misyjnej CIMI, powiązanej z kościołem katolickim, atak w Bahias był przygotowywany od niedzielnego poranka 30 kwietnia w okolicy zwanej Santeiro. Został on zorganizowany przez członków lokalnej sieci społecznej, zachęconych do wzięcia sprawy w swoje ręce przez brazylijskiego kongresmena Aluísio Guimarães Mendes Filho z Narodowej Partii Pracy (PTN), który zawarł takie sugestie w wywiadzie udzielonym dla lokalnej stacji radiowej.

Podczas spisu powszechnego z 2015 roku populację Indian Gamela oszacowano na 1200 osób. Żyją oni przede wszystkim na terenach przydrożnych, rozsiani także na terenach okolicznych wsi, ale

począwszy od 2015 roku postanowili zjednoczyć się i wznowili próby powrotu na swoje terytorium. Rozpoczynając okupację trzech gospodarstw, utworzyli w ich granicach sześć wiosek: Vila Nova-Tabocal, Taquaritia, Centro de Antero, Barreiro, Ribeirão oraz Cajueiro-Piraí.



Sytuacja w regionie pogorszyła się właśnie wówczas, gdy Gamela, przez ostatnie dekady spychani na margines, podjęli starania o odzyskanie tradycyjnych gruntów. Jak przyznaje lokalny biskup, Sebastião Lima Duarte, Gamelowie byli już uważani za wymarłych. Zatracili ślady swojej kultury i języka i zaczęli stapiać się z lokalną wiejską ludnością. Trzy lata temu jednak po spotkaniu z Radą Misyjną CIMI oraz innymi organizacjami, postanowili rekułtywować swoją tożsamość i zorganizowali się, by móc powrócić na swoje ziemie. Na Uniwersytecie Federalnym Maranhão znajdują się dokumenty i zapisy, które dowodzą, że prawna własność Indian Gamela do tych gruntów uznana została jeszcze za czasów Cesarstwa Brazylii. Inaldo Kum'tum Akroá twierdzi, że tradycyjne ziemie odebrano im ostatecznie w latach 1970. kiedy doszło do inwazji podczas, której rolnicy przybyli tu ze stadami bydła i kóz. Doszło do cichego układu, w który zaangażowali się nowi właściciele ziemscy, przedstawiciele gmin Viana i Matinha i spolegliwi notariusze. „Wymiar sprawiedliwości, policja i politycy, byli od tamtego momentu przeciwko nam. Doprowadziło

to do tego, że praktycznie mieszkamy na drogach” – opisuje sytuację swojego ludu, reprezentant Indian Gamela.

2 maja 2017 roku prezes FUNAI, Antônio Costa – wkrótce zwolniony ze swego stanowiska za sprzeciwianie się linii rządu – powiedział, że fundacja nie ma wystarczającej struktury i środków by móc śledzić wszystkie wnioski o demarkację tubylczych gruntów, brakuje pieniędzy na tworzenie grup roboczych celem identyfikacji i wytyczania obszarów, a w ostatnich miesiącach stało się jasne, że będzie jeszcze gorzej, gdy nowy rząd Michela Temera, sprzyjający dużym właścicielom ziemskim, okroił budżet FUNAI o 40%. W odpowiedzi na ten impas, tuż po wydarzeniach z Bahias, gubernator Maranhão, Flávio Dino, obiecał, że wyłoży środki na konieczne badania, by „przynieść pokój” w regionie. Wcześniej ten sam gubernator próbował publicznie podważać wiarygodność zdjęć obrazujących skutki ataku na Indian Gamela. Fala krytyki jaka spotkała go po tym jak zdjęcia z brutalnego ataku obiegły świat, sprawiły prawdopodobnie, że zaangażowaniem na rzecz wytyczenia gruntów, postanowił poprawić swój nadszarpnięty wizerunek.

Yvonne Bangert, przedstawicielka niemieckiej organizacji Towarzystwa na Rzecz Ludów Zagrożonych (Gesellschaft für bedrohte Völker – GBV), obwinia brazylijski rząd za wzrost przemocy wobec indiańskiej ludności w Brazylii. Cięcia rządowych wydatków na rzecz FUNAI sprawiają, że zarówno ta organizacja jak i państwo przestają spełniać swoją rolę. Tym sposobem brazylijski rząd wysyła sygnał lokalnym latyfundystom i grupom interesów, że mają wolną rękę na rozwiązanie miejscowych sporów, także kryminalnymi metodami. Takim sygnałem była również nominacja na stanowiska ministra sprawiedliwości, Osmara Serraglio, opisanego w manifeście Indian Apinaje jako „radykalny ruralista, wrogi i agresywny” – reprezentant lobby hodowców bydła i posiadaczy ziemskich. Tuż po objęciu urzędu powiedział on zresztą: „Skończmy dyskusję na temat rdzennych terytoriów. Czy ziemia napełni czyjś brzuch?”.

Do ataku na Indian Gamela doszło zaledwie 11 dni po zbiorowym mordzie w stanie Mato Grosso. 19 kwietnia na tle sporu o grunty niedaleko miasta Colniza, brutalnie zamordowano dziewięciu tzw. chłopów bez ziemi.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: Cimi.org.br, Folha.uol.com.br, Cnbb.net.br, Greenpeace.org, Amazoniareal.com.br, Cimi.org.br, Agenciabrasil.ebc.com.br, Noticias.uol.com.br

Źródło: WolneMedia.net